

Snują się pasmem za nagłemi biegi,
 Rozlicznych kraiw i osad widoki,
 Kolchidy sławne ukazują brzegi,
 Elidy na dal wydane opoki,
 Wysp gorno - wzniosłych rozliczne szeregi,
 Samea, Itak i Zacynt wysoki,
 W tym gdy się wiatry uśmierzać zaczęli,
 U portu w Krussie nakoniec stanęli.

W Krussie co płodna w sady i winnice,
 Spoczynek trudy żeglarzów zyskały,
 W tym się wzniosł z masztu blask jak błyskawice
 Gwieździsto — świetne iskry wysypała,
 Obiaśniły się wszystkie okolice
 Wszedł w swój przybytek Apollo wspaniały,
 I gdy strach wszystkich obiał, w tymże czasie
 Wrocil młodzieńca wzięwszy postać na sie.

Przystąpił zatym do mieszkańców Kręty,
 I rzekł: powiedzcie, zkąd do nas płyniecie?
 Do jakiej zmierza ta żegluga mety?
 Czy wszczynać handel z mieszkańcami chcecie?
 Czyli zdobycza i gwałtu podniety?
 Każą wam morzem tulać się po świecie,
 Zbliźcie się ku nam, a w zgodnym zamiarze,
 Bierzcie spoczynek strudzeni żeglarze,

Kiedy to mówił, tchnął w ich umysł trwożny,
 Miłey otuchy dzielne zasilenie,
 Rzekł wodz Kreteńców: młodzieńcze przemożny,
 Ty co masz Bostwa wspaniałe weyrzrenie,
 Pozdrawiamy cię; umysł nasz niezdrożny,
 Pragniem w tym kraju mieć zabezpieczenie,
 Odpowiedź wzaiem na nasze pytanie:
 Co za kraj widzisz? iacy są ziemianie?